PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 10 sierpnia 1928 Nr. 30

TREŚĆ NUMERU:

Kalendarzyk podatkowy

od 1. VIII. — 30. VIII. 1928.

Podatek obrotowy za miesiąc lipiec. Przedsiębiorstwo I i II kat. handl. i przedsiębiorstwa przem. I—V kat. przem. prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze, winny najpóźniej do dnia 29 sierpnia rb. płacić miesięczną zaliczkę na podatek od obrotu osiągniętego w miesiącu lipcu.

Podatek od lokali (III kwart. 1928). Państw. podatek od lokali za III kwartał 1928 roku płatny jest w miesiącu sierpniu z tem, że ostateczny termin ulgowy mija dn. 14 września 1928 r. Stopa podatku wynosi 8% od podstawy wymiaru, którą stanowi roczne przedwojenne komorne płacone w czerwcu 1914 roku względnie wartość czynszowa z czerwca 1914 r.

Podatek od nieruchomości (II kwartał 1928 r.) Państw. podatek od nieruchomości za II kwartał 1928 r. płatny jest w miesiącu sierpniu z tem, że ostateczny termin ulgowy do wpłaty tego podatku mija dnia 14 września 1928 r. Stawka wynosi 7% od podstaw wymiaru (wraz z 75% dodatkiem gminnym w Krakowie). Za podstawę wymiaru służy: 1) dla nieruchomości podlegających ustawie o ochronie lokatorów ogólna suma komornego lub wartość czynszowa, 2) dla niepodlegających ochronie lokatorów nieruchomości — pełne umowne komorne lub pełna wartość czynszowa.

I. Zaliczka kwartalna za rok 1928. Przedłużony termin płatności I-szej kwartalnej zaliczki na podatek od obrotu za I. kwartał 1928 dla przedsiębiorstw płacących kwartalnie minął dnia 15 lipca **włącznie.**

II. Zaliczka kwartalna za rok 1928. Termin płatności II-giej kwart. zaliczki na rok 1928 dla przedsiębiorstw płacących kwartalnie przedłużony został **do 15 sierpnia** włącznie. 14-to dniowa zwłoka bezprocentowa **niema** do zaliczek kwartalnych zastosowania.

Podatek dochodowy od uposażeń. Płatny jest miesięcznie w 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Reforma konstytucji... a reforma podatkowa.

(s) Żyjemy obecnie w Polsce pod znakiem przebudowy ustroju politycznego państwa, a rozmaite projekty zmian konstytucji tak dalece zaprzątają uwagę społeczeństwa, że wszystkie inne żywotne kwestje państwowe usunięte zostały na plan dalszy, jako pozornie mniej ważne. Nastrój ten wytworzyć się mógł tylko dzięki temu, że opinja społeczna, urabiana rozmaitymi optymistycznie brzmiącymi komunikatami i urzędowemi wydawnictwami, skłonna jest uznać najważniejsze w rzeczywistości, t. j. gospodarcze podstawy bytu państwa za ustalone dostatecznie i nie wymagające specjalnej troski. Istotnie zauważamy, że od czasu uchwalenia budżetu i odrzucenia przez Sejm rządowych projektów podatkowych, zainteresowanie społeczeństwa kwestjami gospodarczemi, a zwłaszcza najbardziej palącą potrzebą chwili — t. j. reformą podatkową — zmalało ogromnie. W rzeczywistości jednak nastrój ten, wysuwający kwestje polityczne na pierwszy plan przed kwestjami gospodarczemi, jest **z gruntu błędny i niebezpieczny** i dlatego nie wolno nam ustawać w wysiłkach, by wykazać, jak wiele niebezpieczeństw kryje w sobie stan obecny, mianowicie sprzeczność obecnego systemu podatków, zarówno z zasadami nauki skarbowej, jak i z prymitywnymi postulatami sprawiedliwości, powszechności i równomierności. Wszak podobnie jak pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze stało się w ostatnich dziesiątkach lat podstawowym dogmatem wolności politycznej, uznanym już we wszystkich państwach prawdziwie kulturalnych, tak i te trzy zasady systemu podatkowego powinny przejść do żelaznego skarbca sztuki rządzenia kierowników naszej polityki fiskalnej i powinny stać się naczelną wytyczną w naszem życiu praktycznem. Dzisiejszy zaś nasz system podatkowy tak oczywiście urąga tym zasadom i tak zgodnie potępiony został pod tym kątem widzenia przez wszystkich miarodajnych jego badaczy, że otwarte przyznanie się do tych zasad sprawiedliwości, powszechności i równomierności podatkowej oznaczać musi w naszych warunkach **skazanie tego systemu na zagładę i uznanie konieczności najrychlejszego zastąpienia go nowym.**

Jest to zaprawdę smutnym objawem, że kierownicy naszej nawy państwowej uciekają się w swem dążeniu do podniesienia gospodarstwa krajowego do najrozmaitszych mało skutecznych środków, nie chcąc zrozumieć i uznać, że jedyną dźwignią, która jedynie jest w stanie pchnąć naszą gospodarkę na nowe, zdrowsze tory, jest tylko **zasadnicza reforma obciążenia podatkowego.** Zamiast tego jedynego, radykalnego środka stosuje się takie zabiegi, jak waloryzacja ceł, ankiety w sprawie poparcia eksportu, oficjalne tolerowanie dumpingu wywozowego i t. d. — jednem słowem same półśrodki, skuteczne tylko na krótki czas, a wprowadzające potem znowu chaos. Obracamy się w błędnem kole, a zamykamy oczy na jedyną drogę, która z tego błędnego koła rzeczywiście mogłaby nas wywieść.

Nasza kultura rolnicza jest niska w porównaniu z państwami zachodniemi i łatwo obliczyć, że gdybyśmy osiągnęli ten poziom zachodni, to nietylko nie mielibyśmy troski o konieczność przywozu zboża w latach mniejszego urodzaju, ale mielibyśmy ponadto poważne nadwyżki wywozowe, któreby nam pozwoliły na sprowadzenie potrzebnych maszyn i urządzeń, t. j. reorganizację i modernizację naszego przestarzałego aparatu przemysłowego. Trzeba więc niewątpliwie szerzyć kulturę rolniczą i starać się o podniesienie wydajności ziemi, ale **trzeba to robić inaczej a nie poprostu przez zwolnienie szerokich, przeważających co do liczby mas chłopskich od płacenia podatków!** Metoda ta, obecnie stosowana, bynajmniej nie zachęca rolnika do intenzywniejszej pracy i nie daje mu też ani asumptu ani możliwości podniesienia swego warsztatu pracy a **jedynym jej efektem jest tylko zwalenie całego ciężaru utrzymania na barki ludności handlowej i przemysłowej** Czyż można się dziwić, że towar nasz nie wytrzymuje zagranicą konkurencji, i że nawet w samym kraju tylko kosztem niebotycznych ceł ochronnych sprostać on może konkurencji zagranicznego importu, jeśli 10% ludności Polski, zatrudnionej w handlu i przemyśle płaci — według skromnego i ostrożnego obliczenia — przeszło 53% wszystkich podatków bezpośrednich? Takiego nieprorcjonalnego obciążenia jednej sfery ludności nie zna ustawodawstwo podatkowe żadnego państwa na świecie. Żadne też już dziś państwo — oczywiście prócz Rosji, nie zna więcej takiej monstrualnej instytucji jak świadectwa przemysłowe i żadne z nich nie zna tak wysokiego i tak wadliwie pobieranego (przy każdym obrocie) podatku obrotowego. Trzeba przecież ślepoty albo chyba obłudy, by przy tym systemie podatku obrotowego roztaczać żale nad nadmiernem rozpięciem cen między handlem hurtownym a detalicznym i skarżyć się na wyzysk detalistów, podwyższający ceny, skoro rzeczą oczywistą jest, że główną przyczyną tej rozpiętości jest pobierany przy każdem przejściu towaru z ręki do ręki podatek obrotowy! Podatek ten został już z tylu stron dosadnie skrytykowany i tak z gruntu potępiony, że księgi nad nim powinny już być dawno zamknięte i jedyną kwestją otwartą może być tylko... **termin jego zniesienia.** Tej kwestji więc nie będziemy więcej poruszać a chcemy tylko podkreślić jeden fakt znamienny z dziedziny naszej gospodarki skarbowej.

Zdaniem naszem reforma podatkowa w Polsce nie musi bynajmniej pociągnąć za sobą zmniejszenia dochodów państwowych a tylko doprowadzi ona do innego rozłożenia ciężaru podatkowego. W każdym jednak razie oczywiście bardziej sprzyja przeprowadzeniu reformy redukcja wydatków państwowych niż ich rozdęcie. Otóż z tego punktu widzenia należy zwrócić baczną uwagę na tendencję, jaka się ujawnia w naszym budżecie państwowym. Mianowicie w pierwszym kwartale roku budżetowego 1927/8, obejmującym miesiące od kwietnia do czerwca 1927, wynosiła suma wydatków **535.9** milj. zł. Natomiast w pierwszym kwartale roku 1928/9 wynosiła suma ta znacznie więcej, bo **642.4** milj. zł! Wiadomo, że budżet tegoroczny powinien według ustawy być mniejszy niż faktyczne wykonanie budżetu zeszłorocznego, wiadomo też, że w następnych kwartałach wydatki państwowe z reguły wzrastają w stosunku do pierwszego kwartału. Tymczasem już pierwszy kwartał b. r. wykazuje więcej niż 25% wydatków przewidzianych na cały rok, jeśli więc i w następnych kwartałach będzie tak samo, to **grozi nam znaczne przekroczenie budżetu!** Tendencja ta jest bardzo niebezpieczna, bo albo rząd będzie usiłował pokryć tę

nadwyżkę wydatków jak najenergiczniejszem ściąganiem podatków albo też będzie się starał pospiesznie redukować pewne wydatki, może właśnie te, które są bardziej potrzebne z gospodarczego punktu widzenia a w każdym razie takie napięcie w budżecie państwowym **utrudni przeprowadzenie reformy podatkowej**. Z tego też powodu domagać się należy usilnie z jednej strony **sprowadzenia wydatków skarbowych do miary zakreślonej w budżecie** a z drugiej strony **niezwlekania z przedłożeniem Sejmowi reformy podatkowej,** która zdaniem naszem jest sprawą conajmniej równie pilną jak sprawa... reformy konstytucji.

Primum vivere, deinde philosophari — mawiali starożytni, a w swobodnym trochę przekładzie na język polski brzmiałaby ta maksyma: naprzód chleb codzienny a potem dopiero spór o Sejm i Prezydenta....

Zgoda, jedność i organizacja.

„Człowiek sam nigdy nie osiągnie tego, co może zrobić organizacja“. — Tak dopieroco na pożegnalnym podwieczorku w Wartkowicach powiedział pan prezydent Mościcki: „Zgoda, jedność i organizacja są koniecznością na każdym kroku, jeżeli chcemy osiągnąć stałe korzyści. Bez tych warunków, największe nawet wysiłki nie dadzą pożądanych rezultatów“.

Kupiectwo polskie ma w najbliższych miesiącach zdać egzamin, czy potrafi, „zgodnie i we wspólnej jedności organizacyjnej“, walczyć o lepsze jutro Mówiliśmy już niejednokrotnie o tem, że polskie kupiectwo nauczyło się **lamentować i uskarżać** na to, że jest postponowane, że stanowisko jego w państwie jest stale **zapoznawane**, oraz że rola jego, w kierunku tworzenia dobrobytu narodowego jest niedocenianą. Postponowanie kupiectwa, zapoznawanie i niedowierzanie wartości pracy tego odłamu społeczeństwa, uwidacznia się w nadmiarze ciężarów narzucanych kupiectwu, oraz w zupełnem niezrozumieniu dla jego postulatów.

Rząd widzi na każdym kroku nieudolność kupców przy obronie swych postulatów i dlatego woli pójść po linji biurokratycznych wskazań, tworząc, w miejsce niezorganizowanego kupiectwa, spółdzielnie, lub maszynerję biurokratyczną. Spotykamy na każdym kroku dążenia ze strony Rządu do normalizacji, standaryzacji, oraz racjonalizacji, a to celem wykluczenia handlu rodzimego, mimo, że handel ten swemi daninami pokrywa przynajmniej 50% bezpośrednich podatków, stanowiąc zaledwie 10% ogółu ludności.

Spotykamy się w tej chwili z pociągnięciami rządu, które zdolne są podciąć wszelki wpływ kupiectwa na rynkach zbożowych. Linja polityki kredytowej rządu dąży do wykluczenia kupca z handlu zbożem. Niezadługo dowiemy się o stratach, jakie rząd poniósł przy zakupnie zboża zagranicznego w miesiącach wiosennych bieżącego roku. Oczywiście, że straty poniesie skarb państwa, a nie ci urzędnicy, którzy nagle, bez najmniejszej kwalifikacji i przygotowania, stali się spekulantami zbożowymi. Faktem jest, że rząd przez biurokratów kupował drogo i że straty z tych transakcyj poniesie cała ludność. Mówiliśmy, że kupiectwo pokrywa lwią część budżetu państwa, łatwo więc sobie wyobrazić, że temsamem pokryje również znaczną część tych strat, mimo, że transakcja ta dokonaną została przez czynniki miarodajne, bez współudziału kupców, ba nawet wbrew interesom i intencjom handlu.

Niestety, nie pierwszy to i nie ostatni raz.

Miejmy odwagę porównać przemysł i jego stosunek do rządu z tem, co dzieje się w handlu. O wyeliminowaniu przemysłu rodzimego przez rząd mowy być nie może. Cała polityka kredytowo-celna, umowy międzynarodowe idą po linji życzeń przemysłu. Przemysł stworzył sobie organizację znaną nam pod nazwą „Lewiatana“. Organizacja ta ma faktycznie w ostatnich latach wyjątkowo silny wpływ na cały aparat rządowy. Kilkuset przemysłowców stworzyło sobie organizację tak silną, o jakiej wprost nie mamy pojęcia. Syndykaty, kartele, pod kierowniczym wpływem Lewiatana, zyskują poparcie rządu i to w kierunku dyktatu cen, gdyż konsument płacić musi tak, jak Lewiatan dyktuje.

Handel nasz niema niestety zrozumienia dla organizacji. Odbija się to fatalnie na samym handlu, gdyż spostrzegamy obecnie z jednej strony wielkie **niezrozumienie roli** handlu w całokształcie gospodarstwa społecznego **ze strony rządu**, zaś z drugiej strony widzimy, jak przemysł zorganizowany w syndykaty i kartele do handlu się odnosi.

Handel u nas skarży się i żali, że mu jest źle. My najlepiej o tem wiemy, że wskutek braku zgody i jedności, wskutek niechęci do organizacji, handel polski pracuje w ostatnich czasach **zupełnie bez zarobków.** Konkurencja przybrała rozmiary bardzo wielkie, niema wprost branży, w którejby kupcy mieli możność ujednostajnienia cen w organizacji, gdyż takiej nie mają. **Brak gotówki** stwarza wprost pogoń za konsumentem, płacącym gotówką. Chęć zwiększenia utargów spowodowała inflację wekslową i kredytowanie konsumentom. Odbija się to tem fatalniej na kupiectwie, ileże zupełnie jest nieprzygotowane do tego rodzaju transakcji.

Tragikomiczną jest sytuacja kupców-detalistów, którzy proszą hurtowników, by ich zmusili do zarobku przez dyktowanie cen. Hurtownicy znowu czekają na kartele, by im dyktowały zarobki.

Słowem, kupiectwu naszemu brak zupełnie wiary we własne siły. „Myśleć po kupiecku“, kupiec nasz potrafi, lecz o swojej organizacji zawodowej myśleć nie chce, gdyż nie potrafi w zgodzie i jedności organizacyjnej pracować.

Kupiectwo jest obecnie przed wyborami do **Izb przemysłowo-handlowych.** Izby będą się dzielić na sekcję handlową i sekcję przemysłową. Ustawą o izbach handlowych i przemysłowych gwarantuje rząd, że zasięgać będzie opinji Izb we wszelkich sprawach, dotyczących przemysłu i handlu.

Czy kupiectwo nasze przygotowane jest do wyborów?

Czy w szeregach kupców panuje zgoda, jedność, czy góruje myśl spoistej organizacji, i to takiej, któraby dążyła bezustannie do postawienia naszego handlu na wyżynie, na jakiej znajduje się obecnie handel na Zachodzie?

Czy kupiectwo zdolne jest samodzielnie pójść do wyborów? Czy będzie miało na tyle siły odpornej, aby przeciwstawić się samozwańczym kandydatom, którzy dla swej karjery, lub ambicji, dążyć będą do uzyskania mandatu do Izby handlowej, i to kosztem zorganizo-

wanych? Ustawa daje organizacjom możność wydelegowania 3/5 członków Izby. Tą furtką chcą się przedostać do Izby indywidua, które z kupiectwem mają luźne tylko stosunki, lecz za to mają w starostwach, lub innych urzędach, wpływy i dostęp. Organizacje, które są zupełnie martwe i bez najmniejszego znaczenia, mają zamiar ukrócić aktywnym organizacjom wpływy na wybory do Izby handlowej. Już od miesięcy w tej sprawie wycierają przedpokoje różnych urzędów różne skrachowane „wielkości“.

Kupiectwo polskie stoi jednak obecnie przed egzaminem dojrzałości. Twierdzimy, że kupiectwo nasze od lat stale przepada, gdyż nie rozumiało, że nikt nie liczy się lamentem lub płaczem, lecz liczy się z silną organizacją.

Jeżeli kupiectwo nadal będzie rozdarte, niezorganizowane, jeżeli nie zrozumie jaka siła tkwi w organizacji, pójdzie do wyborów bez zgody, bez jedności, pójdzie wówczas na lep samozwańczych kandydatów, da się uwieść „różnym prorokom“, których nigdy nie widziano na właściwych placówkach, i którzy dotychczas o los kupiectwa zupełnie się nie troszczyli.

Bilans handlowy, czy podatkowy.

P. W. J. Szatensztejn w „Kurjerze Warszawskim“ z dnia 2 b. m. zastanawia się nad sprawą, czy bilanse spółek akcyjnych winny mieć charakter kupiecki, czy podatkowy, czy też należałoby wprowadzić te dwa rodzaje bilansów. Art. 21 ust. o pod. dochodowym utożsamia bilans podatkowy z kupieckim, głosząc, że podstawą do wymiaru podatku dochodowego jest zamknięcie rachunkowe, zatwierdzone przez walne zgromadzenie spółki akcyjnej. Między władzami spółki a władzą skarbową powstaje konflikt na tle szacowania remanentów.

Zwyczaj kupiecki, a w b. zaborach pruskim i austrjackim, wyraźny przepis kodeksu handlowego pozwala na oszacowanie zapasów niżej ich wartości rzeczywistej, czyli na stworzenie cichej rezerwy.

Władze skarbowe zajmują inne stanowisko, gdyż spółka mogłaby, dzięki cichym rezerwom, unikać płacenia znacznych sum podatku. Powstaje więc kwestja, czy bilans może zawierać ciche rezerwy, będące w interesie życia gospodarczego konieczne dla ufundowania przedsiębiorstwa i wydzielenia stałej dywidendy“, czy też winien być on bilansem bez tych rezerw, odpowiadającym potrzebom Skarbu.

Nowa ustawa akcyjna, wchodząca w życie dnia 1 I. 1929 r., rozstrzygnęła ten konflikt na rzecz władz skarbowych, wprowadzając przepis, że remanenty „powinny być przyjęte do bilansu po cenie kosztów własnych, a gdyby cena ta była wyższa od ceny rynkowej w dniu bilansowym, po cenie rynkowej“. Rozstrzygnięcie to jest, według autora, niefortunne. Należałoby, dla zadowolenia polityki podatkowej, stworzyć typ bilansu podatkowego, „różniącego się w bardzo istotnych punktach od bilansu handlowego“, tak, jak ma to miejsce w Niemczech.

Takie rozdwojenie bilansu ma, stwierdza autor, cechy ujemne, ale tylko w ten sposób mogą być równorzędnie zaspokojone postulaty gospodarcze i skarbowe.

Ustawodawstwo polskie winno uznać dwa bilanse: kupiecki w ustawie akcyjnej lub w przyszłym kodeksie handlowym, podatkowy — w ustawie o podatku dochodowym.

Dlaczego w Stanach Zjednoczonych radykali nie mają wpływu?

Znakomity niemiecki literat, Emil Ludwig, bawi obecnie w Nowym Jorku i opisuje w artykule swoim, zatytułowanym „kurjoza“, spostrzeżenia, jakie mu się nasunęły. Między innemi opisuje rozmowę, zaledwie kilkuminutową, jaką miał z gubernatorem Nowego Jorku, p. Smithem. Smith uchodzi za bardzo wpływowego, zdolnego i uczynnego polityka, i gdyby nie jego przekonania religijne, napewno miałby największe szanse jako kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych przy najbliższych wyborach. Smith jest katolikiem, demokratą i przeciwnikiem, obecnie obowiązujących ustaw prohibicyjnych. Jego kontrkandydatem jest ze strony republikanów dotychczasowy min. handlu, dobrze znany w Polsce, Herbert Hoover. — Ludwig charakteryzuje Smitha jako człowieka „złożonego“, a to: jedna-trzecia: dyktator, jedna-trzecia: przyjaciel ludu, a jednatrzecia: woźnica. Razem daje to: **człowieka czynu.**

Emil Ludwig pyta Smitha, dlaczego w Stanach Zjednoczonych jest tak mało socjalistów? Odpowiedź bardzo krótka: „Bo w Stanach Zjednoczonych od 100 przynajmniej lat mówi się do ludu, że **państwo jest dla ludności**, a nie dozwalamy do naśladowania Europy, której od 100 lat dogmatem jest, że **ludność musi wszystko czynić dla państwa.**

Czyż odpowiedź ta nie daje nam wiele do myślenia? Weźmy dla przykładu młodą naszą państwowość, by nie sięgnąć poza granice. Czyż nie robi się u nas **wszystkiego dla państwa,** a faktycznie dla **partyjnictwa** raz z lewej, drugi raz z prawej strony? Były już u nas czasy rządów centro-lewicowych, były również okresy paktu lanckorońskiego. Mówiło się o państwie,

a na myśli miało się właściwie podwórko swojej partji. Kto był u steru, miał nie tylko koncesyjki, nie tylko eksploatował drugich, lecz starał się zapychać również urzędy swoimi poplecznikami. Przecież każdy taki partyjnik był pewnym, że on to czynić może gruntownie, bo ten, który przyjdzie po nim, nie będzie już takim patrjotą.

Jak się to skończyło, wiemy. Musiał przyjść Marszałek Piłsudski, musiał wyrzucić na cztery wiatry tych patrjotów, dla których Państwo było dojną krową, dla tych, którzy mieli dla swoich „podwładnych“ jeno hasło na jutro, że „będzie gorzej“. Tam zaś, gdzie jest gorzej, obrali sobie domenę komuniści i socjaliści. — Każdy z nich może się powołać na fakta z teraźniejszości, że jest źle i że będzie gorzej; dlaczegóż więc braknąćby miało naiwnych, którzyby nie uwierzyli w ich mesjanizm jutra.

W Stanach Zjednoczonych nie jest źle i nikt tam nie zapowiada, że jutro będzie gorzej; dlatego też nikt tam dotychczas nie bierze na serjo komunistów, a socjaliści też nie mają tego tupetu, jak gdzieindziej.

Co właściwie spowodowało, że w ostatnich czasach, przy wyborach do gmin i do sejmu, wzrosła w Polsce tak bardzo liczba komunistów i socjalistów?

Odpowiedź zupełnie prosta: dlatego, bo rządy pomajowe, niestety, nie wiele się różnią od rządów egoistycznie—partyjnych. Przecież społeczeństwo darzyło rządy pomajowe wiarą w lepszą przyszłość, oraz wiarą, że potrafi pobudzić energję i wolę do twórczej pracy całej ludności. Tymczasowo, mimo prześladowań komunistów, zyskują oni na popularności, czyli, że społeczeństwo nasze znowu jest rozczarowane, a temsamem radykalizuje się. System podatkowy Grabskiego był najlepszym sojusznikiem komunistów, gdyż niszczył najsłabsze warsztaty pracy. Najbardziej pod tym względem ucierpiało kupiectwo, element dotychczas najlojalniejszy. Minister Czechowicz przyznaje z jednej strony z trybuny sejmowej, że podatek obrotowy musi ulec gruntownej zmianie, gdyż jest szkodliwym dla życia gospodarczego, równocześnie jednak tysiące egzekutorów zabiera się do niszczycielskiej pracy wyegzekwowania od najsłabszych finansowo jednostek zaległe podatki, specjalnie obrotowy. Mimo widocznej ruiny egzystencji kupieckiej podatkiem obrotowym w latach ubiegłych, podatek ten został w roku bieżącym kilkakrotnie podwyższonym.— Ten fakt i inne tego rodzaju pociągnięcia spowodować muszą dalszą radykalizację umysłów.

Rozwój Stanów Zjednoczonych, których majątek obliczono ostatnio na 1 biljon 344 miljardów niemieckich marek złotych, w kraju, w którym przecina 400 tysięcy klm linji kolei żelaznej, gdzie ludność posiada 18 i pół miljona telefonów i radjoaparatów, 23 miljonów automobili, nie idzie po linji stale zwiększającej się ingerencji państwa na życie gospodarcze. Swoboda obywateli nie napotyka na każdym kroku hamulców policyjnych.

Szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na scharakteryzowanie wszystkich pociągnięć, które działają, jako woda na młyn stronnictw radykalnych.

Przecież drożyzna obecna jest początkiem przesilenia gospodarczego, gdyż cały szereg przemysłowców, nielojalnie wyzyskuje waloryzację ceł, którą Dr Diamand uważa dla gospodarstwa za niekorzystną i wywóz nasz spotyka się już z bojkotem za granicą, a ceny wewnętrzne nie dają się, wobec słabej siły nabywczej, więcej śrubować.

Obecnie jesteśmy na początku przesilenia handlu, gdyż wymiary podatku obrotowego wyciągają z handlu przez kilka miesięcy prawie że cały utarg, a wierzyciele, t. j. handel hurtowy i przemysł muszą się liczyć obecnie z falą bankructw.

Widoki na zbiory nie są wcale dobre, czyli, że przemysł nie znajdzie w rolnictwie tych odbiorców, którzy w ostatnich latach byli nieco większymi konsumentami.

Do tego zaś przyłącza się coraz większy nacisk śruby podatkowej ze strony rządu.

Że nas na to nie stać, nie potrzebujemy chyba dodawać, a idą podatki nowe, nie widać zupełnie chęci radykalnych zmian tych podatków, mimo, iż niszczą pracę setek tysięcy kupców.

Rząd obecny zwalcza komunizm, gdyż słusznie uważa program komunistyczny za szkodliwy dla naszej państwowości.

Czyż jednak rząd nie pomaga obecną swą polityką ruchowi radykalnemu?

Nielojalna konkurencja.

(Uwaga Redakcji. Artykuł niniejszy zamieszczamy jako dyskusyjny).

(m) Pod powyższym tytułem ukazał się artykuł, oświetlający stosunki, panujące wśród szynkarzy i brudną konkurencję ze strony fabrykantów wódek jakoteż zastępstwa browarów i bierną rolę ze strony Przełożeństwa Stowarzyszenia Restauratorów w Krakowie.

Dobrze się stało, że „Przegląd Kupiecki“ poruszył tę tak ważną dla ogółu szynkarzy sprawę, zagrażającą ich bytowi. **Obecny stan wśród zorganizowanego i uświadomionego kupiectwa jest nie do pomyślenia.** Jest krzywdą, o pomstę do nieba wołającą, brudna konkurencja fabrykantów i zastępstw browarów czyniona tym właśnie detajlistom, **z których** ci właśnie fabrykanci i zastępcy browarów **żyją.** Niestety nietylko małe miejscowe fabryki ale nawet poważne zamiejscowe, utrzymujące w Krakowie swe składy konsygnacyjne, puszczają się na takie mętne fale, nagabują **nawet prywatnych odbiorców** i sprzedają **detajlicznie po cenach hurtownych.** Także zastępstwa browarów i fabryki **wody sodowej** dostarczają detajlicznie po cenach hurtownych już nietylko wodę sodową i limonjady, lecz także... piwo flaszkowe i beczkowe.

Jestem przekonany, że takie poważne firmy jak np. fabryka wódek Mikolascha we Lwowie jakoteż Arcyksiążę Stefan ze Żywca lub baron senator Götz z Okocimia nie znają praktyk swych zastępców, gdyż na-

pewno z takowemi by się nie zgodzili. Takim bowiem postępowaniem zrażają zastępcy klientów i **uniemożliwiają im wypełnienie swych zobowiązań.** Jak autor poprzedniego artykułu wykazał, klient kupuje tam gdzie taniej a więc w tym wypadku **omija kupca** i szynkarza a kupuje u fabrykanta lub zastępcy. Kupiec nie mogąc sprzedać, nagromadzonego towaru, wskutek niewłaściwej konkurencji fabrykantów i zastępców, nie może oczywiście podołać zaciągniętym zobowiązaniom i jest narażony na koszta i nieprzyjemności.

W tym stanie rzeczy kupiectwo tego działu musi chwycić się **samoobrony** i omijać te firmy, które brudną konkurencję nadal uprawiać będą. Rzeczą właścicieli fabryk jakoteż browarów będzie zakazać swym zastępcom, a miejscowych fabrykantów samym zaprzestać uprawianie tego niecnego procederu nawet pod grozą odebrania zastępstwa, wzgl. utraty klienteli. Mam nadzieję, że **wszyscy kupcy i szynkarze przyłączą się solidarnie do akcji samoobronnej.**

Niestety Stowarzyszenie Restauratorów nie wykazuje dostatecznego zainteresowania w tej tak dla ogółu swych członków **żywotnej sprawie.**

Racjonalizacja obrotu pieniężnego.

O skoordynowanie akcji urzędów pocztowych i P. K. O.

W roku 1924 wprowadziło Ministerstwo Poczt i Telegrafów inkaso weksli za pośrednictwem urzędów pocztowych. Wprowadzenie tej innowacji ma ogromnie doniosłe znaczenie dla całego życia gospodarczego. Poczta bowiem, rozporządzając siecią przeszło 3.800 urzędów, jest częstokroć jedyną instytucją płatniczą w małych miejscowościach, której można z całem zaufaniem powierzyć inkaso weksla, instytucją, która daje gwarancję przekazu zainkasowanej kwoty, lub założenia protestu z powodu braku zapłaty. Tym sposobem weksel stał się znowu tem, czem był przed wojną, surogatem pieniądza, ważnym czynnikiem obrotu kredytowo-przelewowego. I rolę tę spełnia dziś weksel w szerokiej mierze. Zwłaszcza odnosi się to do b. Królestwa, gdzie n. p. w Łodzi i jej okręgu przemysłowym krążą tysiące weksli na drobne sumy kilkudziesięciu do 100 Zł pokryte dziesiątkami podpisów, co naocznie wskazuje, jak wielką liczbę aktów wymiany i zapłaty spełnił dany weksel. Wprowadzenie inkasa weksli przez pocztę jest znakomitym środkiem upłynnienia weksla i niweluje różnicę między wekslem płatnym na placu bankowym, t. j. w większych miastach, będących siedzibami Oddziałów Banku Polskiego, a wekslem płatnym w małych miejscowościach. Przyczynia się to również poniekąd do zunifikowania wartości pieniądza, do równomiernego rozprowadzenia kredytu na całym obszarze państwa. Poważnym minusem tej akcji są jednak wysokie koszty inkasa i brak uzgodnienia polityki Ministerstwa Poczt i Telegrafów z działalnością P. K. O. Byłoby zatem niezmiernie celowem skombinować czynności inkasowe poczty z czynnościami przekazowemi PKO. Tymczasem, według obecnych przepisów, do każdego „zlecenia pocztowego“ trzeba wypełnić zwrotny przekaz pocztowy (koloru ciemno-zielonego), zaadresowany do zleceniodawcy. Jest to praca bardzo żmudna, jeśli uwzględnić, że do każdego weksla trzeba wypełnić osobny przekaz. Można wprawdzie przekaz taki wypełnić adresem Oddziału PKO. z adnotacją „zarachować na konto Nr. . . .“, jednak wymaga to tej samej roboty. Koszty inkasa weksli przez pocztę są bardzo wysokie, n. p. przy wekslu do 100 zł. wynoszą:

Druki 5 groszy, polecone zlecenie pocztowe 85 gr., przekaz 60 gr., doręczenie pieniędzy 30 gr., razem Zł 1·80, a więc około 2 proc. Wynika stąd, że n. p. firma, która wyśle jednego dnia 30 weksli na drobne sumy, zapłaci za zainkasowanie kwoty, powiedzmy, 2.500 Zł — 5.400 Zł kosztów. Jest to stanowczo za wysobie obciążenie obrotu płatniczego. Zupełnie jednak absurdalną jest ta stawka przy wpływie zainkasowanych pieniędzy na konto PKO. Rezultatem tego braku koordynacji między polityką PKO. a Ministerstwem Poczt i Telegrafów jest minimalne posługiwanie się wpłatami przez PKO. przy inkasie weksli przez pocztę. Koszty są bowiem prawie te same, a zleceniodawca ma tę korzyść, że dysponuje natychmiast po wpływie gotówką. Jasnem jest, że ten łańcuch obrotu przelewowego, który zapoczątkował weksel, urywa się w ten sposób, podczas gdy mógłby być kontynuowany, zasadnięzo znacznie dalej przez włączenie w ten obieg sprawnej organizacji PKO. **Poczta nie jest przedsiębiorstwem przeznaczonem na zysk — jej zasadniczem zadaniem jest służenie celom komunikacyjnym, przekazowym.** — Wspomnianą niedogodność możnaby usunąć na proste zarządzenie, by „zlecenie pocztowe“ można było wykonać przez przesłanie weksla i blankietu nadawczego PKO. dla wpłaty zainkasowanej kwoty. Na zmianie tej zyskałyby wszystkie zainteresowane czynniki. Publiczność przez odpadnięcie konieczności wypełniania przekazów pocztowych i zredukowania o przeszło połowę kosztów (n. p. zamiast Zł 1·75 tylko Zł 1·00). Poczta zyskałaby niewątpliwie na zwiększeniu obrotów w tym dziale, zwłaszcza przy większych odcinkach. Pozatem odciążyłoby się pocztę od wypłacania częstokroć kilkudziesięciu przekazów jednemu odbiorcy na drobne kwoty. PKO. zwiększałyby obroty, a więc tak dochód z opłaty manipulacyjnej, jak i z zapasów kasowych. Jednem słowem to drobne udogodnienie byłoby jednem z czynników potanienia i usprawnienia naszej produkcji, o której się tyle mówi i pisze, a zapewne w ogólnej sumie nie zmniejszyłoby wcale dochodów Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Przy dzisiejszym stanie rzeczy ogromny odłam obrotu pieniężnego, który stanowi inkaso weksli przez pocztę, wymyka się zupełnie z sieci obrotu przelewowego PKO. Są to zaś sumy niewątpliwie poważne.

P. T. Abonentów z prowincji, zalegających z zapłatą prenumeraty, prosimy o jej bezzwłoczne wyrównanie.

Sprawy winno-wódczane.

Ważne wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu w sprawach koncesyjnych.

Dn. 11 lipca r. b. wchodzi w życie Rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w celu wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 28 marca 1927 o monopolu spirytusowym. Nowe rozporządzenie Ministra Skarbu jest bardzo obszerne i zawiera szereg doniosłych wyjaśnień dla każdego koncesjonarjusza alkoholowego.

Poniżej podajemy ważniejsze postanowienia, zawarte w rozporządzeniu Ministra Skarbu:

kierownik (zastępca) zakładu sprzedaży napojów alkoholowych.

Osoba zastępująca przedsiębiorcę lub właściciela zakładu handlowego ze sprzedażą lub wyszynkiem nopojów alkoholowych, musi odpowiadać pewnym wymogom i być zatwierdzoną przez właściwy Urząd Skarbowy Akcyz Monopolów Państwowych. Rozporządzenie określa szczegółowo, jakim warunkom winien odpowiadać zastępca koncesjonarjusza, i w jaki sposób należy starać się o zatwierdzenie zastępstwa.

Spirytus pejsachowy.

Wyroby, pejsachowe uważane są za wódki gatunkowe. Ma to szczególnie ważne znaczenie z tego względu, że podatek obrotowy ze sprzedaży wódek gatunkowych opłaca się nie od prowizji, lecz od pełnej wartości.

Do wyrobu wódek pejsachowych wolno używać wyłącznie spirytusu pejsachowego, melasowego albo owocowego.

Rodzaje zakładów sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych.

Rozporządzenie rozróżnia zazadniczo następujące rodzaje zakładów sprzedaży napojów alkoholowych:

a) hurtowe sprzedaże napojów spirytusowych, a także innych napojów alkoholowych.
b) detaliczne handle win i wódek, handle win ze sprzedażą wszelkich napojów alkoholowych i towarów kolonialnych i handle piwa ze sprzedażą detaliczną, bez prawa wyszynku, oraz
c) wszelkie jadłodajnie, restauracje I i II rzędu, bary, winiarnie z pokojami gościnnemi, cukiernie, karczmy i domy zajezdne, bufety przy klubach, lokalach, stowarzyszeniach, zabawach publicznych i t. p., sprzedające napoje alkoholowe z prawem ich wyszynku na miejscu, oraz piwiarnie z wyszynkiem wyłącznie piwa i podawaniem gorących potraw lub zimnych zakąsek.

Zakłady hurtowej sprzedaży.

Zakłady hurtowej sprzedaży mogą sprzedawać za świadectwami przewozowemi wszelkiego rodzaju wyroby spirytusowe w ilościach nie mniejszych od 15 litrów objętościowych jednorazowo.

Zakłady sprzedaży detalicznej.

Koncesji na zakłady detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych nie mogą prowadzić ani na własne nazwisko, ani jako zastępcy osoby, skazaane za pewne wymienione w rozporządzeniu przestępstwa, osoby zamieszkałe za granicą, oraz nie posiadające obywatelstwa polskiego. Przedsiębiorcy zakładów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych obowiązani są mieć na sprzedaż w tych zakładach wszelkie wódki monopolowe w ilości, dostatecznie zabezpieczającej pokrycie miejscowego zapotrzebowania. Przedsiębiorcy zakładów detalicznej sprzedaży winni wystawiać na widocznem i dostępnem dla publiczności miejscu, cenniki monopolowych wyrobów. Cenniki te dostarczać będzie Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego, za zwrotem kosztów druku. Nie stosujący się do tych przepisów, mogą być pozbawieni koncesji.

Sprzedaż wyrobów monopolowych przez zakłady, mające prawo wyszynku.

W zakładach detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem wolno sprzedawać napoje alkoholowe na kieliszki tylko po cenie, uwidocznionoj w cenniku, sporządzonym przez przedsiębiorcę zakładu. Cena ta może, oczywiście, być wyższa od urzędowej ceny monopolowej. Z przepisu tego wynika jedynie, że cena wódki, sprzedawanej na kieliszki, musi być uwidoczniona w cenniku, sporządzonym przez przedsiębiorcę. Wysokość ceny nie jest jednak ograniczona. Napoje alkoholowe w naczyniach zamkniętych powinny być sprzedawane: monopolowe — po cenie, oznaczonej na etykiecie, pozostałe zaś — według cennika, sporządzonego przez przedsiębiorcę. C. d. n.

KRONIKA.

Dalsze zniżki celne.

Prócz zniżek, obowiązujących na podstawie umowy handlowej z Czechami (str. 10), weszły również w życie zniżki celne, odnoszące się do następujących towarów, na skutek konwencyj handlowych, zawartych w ostatnich dniach:

Brislingi (silawy) w oliwie, albo w przyprawie pomidorowej w opakowaniu hermetycznem. Cło konwencyjne wynosi **za 100 kg Zł 258·—, śledzie wędzone i opiekane** w opakowaniu hermetycznem, bez oliwy, albo w innej przyprawie. Cło konwencyjne za 100 kg **Zł 65·—.**

Wino winogronowe w butelkach, zawierające do 15 proc. alkoholu. Cło konwencyjne wynosi **Zł 20·—. Wino winogronowe** w innem opakowaniu, nie musujące, do 15 proc. alkoholu. Cło konwencyjne **Zł 15·—, musujące Zł. 310·—.**

Konsulat niemiecki zawiadamia, że w sobotę dnia 11-go bm. jako w dzień święta Konstytucji Republiki niemieckiej, urzędować **nie** będzie.

Kontyngenty przywozowe dla towarów angielskich. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż ostatnio podwyższone zostały kontyngenty przywozowe na III kwartał b. r. na pasztety i przyprawy, mydła, gramofony, samochody, cyklonetki i motocykle **z Anglji.**

Równocześnie ustanowiono specjalne kontyngenty angielskie na obuwie oraz tkaniny jedwabne i półjedwabne.

Podania o zezwolenie przywozu powyższych artykułów wnosić należy przez Izbę handlową i przemysłową.

Nowa taryfa celna.

Ciąg dalszy.

Uwaga Redakcji! W myśl zapowiedzi drukujemy obecnie nową taryfę dla działu spożywczego i galanterji obuwiowej. (W Nrze 29 ogłosiliśmy stawki celne odnoszące się do branży tekstylnej)).

(Dalsze zniżki celne vide „Kronika“).

z poz. 3 z p. 2 z b)	kasza kukurydzana — brutto. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 4·95.
p. 3	słód. Zniżka w proc. — Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 7·50.
z poz. 4 z p. 2	sago ziemniaczane. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 37·50.
z Uwagi	sago ziemniaczane w opakowaniach o wadze poszczególnej paczki 2 kg i mniej, łącznie z wagą bezpośredniego opakowania. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 45·—.
z poz. 5 z p. 2	kapusta kwaszona — brutto. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 5·—.
p. 4	korzenie cykorji suszone, niepalone i nieprzyrządzone, brutto. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 3·13.
z p. 6 z b)	ogórki w occie i wodzie solonej, chociażby z dodatkiem kopru (zawartość kwasu octowego nie powinna przewyższać 3 proc.), brutto. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 19·89.
z poz. 6 z p. 1	jabłka świeże, pospolite (wysyłane luzem w workach, skrzyniach, koszykach lub beczkach, przyczem naczynia mogą być wyłożone wewnątrz papierem lub innemi materjami, służącemi do pakowania), od 1 września do 30 kwietnia, brutto. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 18·—.
z p. 2	śliwki świeże wszelkiego gatunku, brutto. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 12·45.
	wiśnie, czereśnie, świeże, brutto. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 16·20.
z p. 6	winogrona świeże od 1 sierpnia do 30 listopada, brutto. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 84·—.
z poz. 13 z p. 2	przyprawy do potraw, jako to: musztarda, soje, pikle; ekstrakty i preparaty mięsne, peptonowe i inne odżywcze, oprócz osobno wymienionych — łącznie z wagą bezpośredniego opakowania. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 150·—.
z poz. 24 z p. 4	marmolady i powidła z owoców i jagód z cukrem, łącznie z wagą bezpośredniego opakowania. — Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 120·—.
z p. 5 b)	sok malinowy (w opakowaniu niehermetycznem) bez cukru, nawet w beczkach, łącznie z wagą bezpośredniego opakowania. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 52·50.
p. 6	powidła bez cukru: miąższ owocowy bez cukru, łącznie z wagą bezpośredniego opakowania. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 40·08.
z p. 8	łakocie t. zw. tureckie; rachatłukum, czurczela; kapsułki farmaceutyczne z opłatków — łącznie z wagą bezpośredniego opakowania. — Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 99·—.
z poz. 25 p. 1	drożdże prasowane. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 66·30.
z poz. 26 p. 1	chmiel. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 187·—.
z poz. 29 z p. 1	piwo pilzneńskie w beczkach, łącznie z ich wagą: 4 i 2 hl. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 26·—. 1 hl. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 23·40. 1/2 hl. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 20·80. 1/4 i 1/8 hl. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 18·20. piwo w beczkach, łącznie z ich wagą: 4 i 2 hl. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 32·50. 1 hl. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 29·25. 1/2 hl. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 26·—. 1/4 i 1/8 hl. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 22·75.
z poz. 32 z Uwagi	wody mineralne naturalne następujące: Saratice, Luhacowice, Podebrady, Bilina. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 6·—.

z poz. 34 z p. 4 szynka, także w opakowaniu hermetycznem. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 80·—.

z poz. 35 z p. 3 bryndza Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 30·—. serki ołomunieckie (kwargle). Zniżka w proc. — Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 15·—.

z poz. 46 z p. 2 z a) szczotki z włosów (oprócz ludzkich) i szczeciny, z wyjątkiem szczotek toaletowych, ubraniowych (poz. 215 taryfy celnej) oraz technicznych, w drzewie, żelazie, metalu i tkaninie, niepolerowane i niepolitorowane; tkaniny i sita włosiane. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 115·50.

z a) pendzle, oprócz wymienionych w lit. c). Zniżka w proc. 42·32. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 123·72.

z b) szczotki wymienione w p. 2 lit. a), politurowane, lakierowane lub polerowane. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 157·50.

z poz. 51 p. 3 degras. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 14·—.

z poz. 53 knoty do świec nasycone. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 78·—.

z poz. 55 z p. 1 z a) odpadki skór (karki i boki; karki: szerokość maksymalna karku 30 cm., nieszpaltowane i niefarbowane, wyrobione na twardo i z policzkami; boki: szerokość maksymalna boków 20 cm., nieszpaltowane, niebarwione, wyrobione na twardo i z łapami). Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 127·50.

Uwaga wymiary ustalone dla odpadków skór korzystają z 10 proc. tolerancji.

z p. 3 skóry wierzchnie miękkie bydlęce, końskie i cielęce:

z a) z I) skóra wołów i krów garbowana przy pomocy środków roślinnych, tłuszczona, czarna. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 136·—.

z II) wyprawy roślinnej (juchty, faledry, waszety, szpalty), koloru naturalnego niebarwione. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 168·—.

z p. 5 skóry z wyciśniętym groszkiem. Zniżka w proc. — Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 273·—.

juchty czernione, silnie tłuszczone z wyciśniętym groszkiem (szagrynowane). Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 156·—.

z poz. 57 z p. 1 z c) obuwie, wymienione w pozycji 57 p. 1 lit. c), (którego para waży powyżej 900 do 1200 gr włącznie), jeżeli jest wykonane ze skór, wymienionych w pozycji 55 p. 1, 2 i 3. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 633·75.

d) powyżej 600 gr do 900 włącznie. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 853·13.

e) I) obuwie,. wymienione w poz. 57 p. I lit. e), (którego para waży 600 gramów i mniej), wykonane ze skór, wymienionych w poz. 55 p. 1, 2 i 3. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 1.179·36.

II inne. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 1.347·84.

f) obuwie dziecięce o wadze pary 600 gramów i mniej. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 780·—.

Uwaga: obuwie skórzane, z wyjątkiem osobno wymienionego, z cholewkami, ze skór całkowicie lub częściowo, w innym kolorze, niż przyszwy, opłaca cło według odpowiednich liter p. 1 niniejszej pozycji z dodatkiem 20 proc. powyższy dodatek oblicza się od ceł konwencyjnych i dodaje się do ceł konwencyjnych, o ile takowe istnieją.

z p. 2 obuwie płócienne. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w zł od 100 kg 525·—.

z p. 3 obuwie skórzane, lakierowane, z materji jedwabnej, półjedwabnej, brokatu (przetykane nićmi srebrnemi i złotemi, również szychowemi), gotowe i niewykończone, oraz obuwie wszelkie z dodatkiem materjałów i skór wymienionych w p. 3 niniejszej pozycji. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 1.857·60.

obuwie skórzane, oznaczone w poz. 57 p. 1 c), z noskami, paskami lub bordjurą ze skóry lakierowanej: stawka największego uprzywilejowania według poz. 57 p. 1 c) z nadwyżką 30 proc. tej stawki:

I. o ile jest wykonane ze skór wymienionych w poz. 55 p. 1, 2 i 3. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 823·88.

II. inne. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 1.014·—.

z p. 3 obuwie, oznaczone w poz. 57 p. 2 z noskami, paskami lub bordjurą ze skóry lakierowanej: stawka największego uprzywilejowania według poz. 57 p. 2 z nadwyżką 25 proc. tej stawki. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 656·25.

obuwie zamszowe. Zniżka w proc. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 1.200·—.

z p. 4 z b. II. sztylpy skórzane. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 377·—.

z p. 5 z a. II. baty. Zniżka w proc. —. Cło konwencyjne w Zł od 100 kg 360·—.



Naczelny redaktor: Dr. Benon Seiden. — Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.